

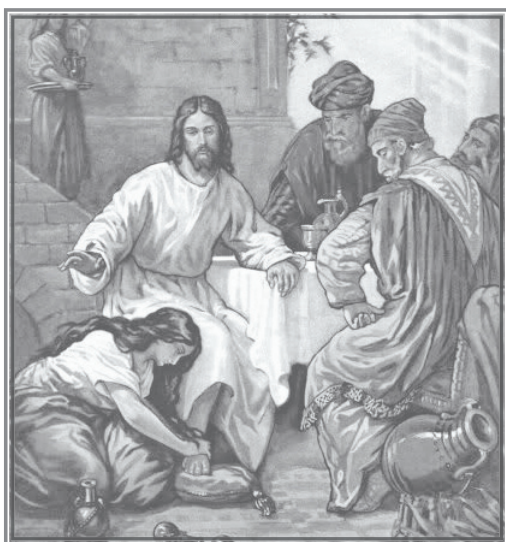
MOJA PARAFIA

Nr.: 1109
12/06/2016

11. NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA: Łk 7, 36 – 8, 3

„Kim On jest, że nawet grzechy odpuszcza”.



„Grzech jest obrazą Boga... przeciwstawiania się miłości Boga do nas i odwraca od Niego nasze serca. Jest on... nieposłuszeństwem, buntem przeciw Bogu spowodowanym wolą stania się „jak Bóg” w poznawaniu i określaniu dobra i zła” (KKK 1850). „Pewna kobieta, znana w mieście jako grzesznica, dowiedziała się, że Jezus przebywa w domu faryzeusza”. Weszła tam, „stanęła za Nim i płacząc u Jego stóp, zaczęła je obmywać łzami”. Zauważył to faryzeusz i dokonał osądu – Jezus nie jest prorokiem, kobieta to grzesznica. Kobieta zdaje sobie sprawę, że wszyscy wiedzą kim jest. Dlatego nie wyznaje grzechów, płacze i obmywa stopy Jezusa. Mocna wiara i świadomość przeciw Komu uczyniła zło, utwierdza ją w przekonaniu, że musi przeprosić Tego, kogo obraziła. Dlatego słyszy: „odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała”. Tego może dokonać tylko Ten, kto został obrażony – Bóg. Kobieta pustkę własnego życia wypełniła miłością. Faryzeusz pozostaje bez miłości.

Uważa się za usprawiedliwionego przez Prawo. A przecież przestrzegał go przyjmując Jezusa. Miłość otrzymuje się za miłość. Bóg kocha nas nie za coś, ale pomimo wszystko. Panie! Wiem kim jesteś, klękam więc z wiarą i bez słów wyrażam moją miłość”.

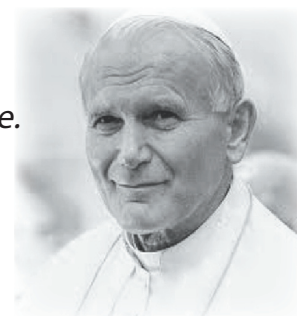
Adam Żak

Z KATECHIZMU KOŚCIOŁA

„Bóg stworzył z nicości dwa rodzaje stworzeń: stworzenia duchowe i materialne”.

ŚW. JAN PAWEŁ II MÓWI O NIEDZIELI

„Człowiek otrzymał niezrównany dar wolności i ponosi ryzyko z nim związane. Bezpośrednio po opisach stworzenia Biblia celowo uwypukla dramatyczny kontrast między wielkością człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, a jego upadkiem, który rozpoczyna w świecie mroczną historię grzechu i śmierci”.



*Kochany Księżu Antoni!
Razem z Tobą dziękujemy Panu
za lata Twojej posługi kapłańskiej,
lata pełne radości, trudu, doświadczeń i zmagañ.
Matce Bożej Fatimskiej dziękujemy, że jesteś z nami.
Pragniemy, aby dobry Bóg dał Ci wszystko,
co potrzeba, nade wszystko zdrowie,
abyś długo jeszcze dzielił się z nami
swoim doświadczeniem i mądrością.
Jesteśmy wdzięczni Bogu,
że Ciebie nam posłał.*



TYLKO DLA DOROSŁYCH

„Dziecko jest tak samo wartościowym człowiekiem jak dorosły – traktuj je z uwagą i szacunkiem”.

CZYSTA KAROLINA /5/

Jak wyglądała bł. Karolina Kózkówna? Zachowało się tylko jedno jej zdjęcie i to na zbiorowej fotografii. Miała regularne rysy i była rudą pieguską – z powodu tego „defektu” nie pozwalano jej nieść feretronu w czasie procesji w kościele parafialnym w Radłowie.

Bł. Karolina została zamordowana 18 listopada 1914 roku. I wojna światowa trwała wtedy już kilka miesięcy.

Jej morderca i niedoszły gwałticiel – rosyjski żołnierz – działał z premedytacją. Przed tym tragicznym dniem krążył po wsi Wał-Ruda i badał zwyczaje jej mieszkańców, starannie opracowywał swój plan. Wiedział, że w czasie wieczornego Nabożeństwa wieś pustoszeje, bo wielu mieszkańców idzie do kościoła. Tak zrobiła matka Karoliny, która poszła do Zabawy z młodszym rodzeństwem, a córce nakazała zostać – być może dlatego, że – jak sądziła – w domu dziewczyna będzie bezpieczna. W domu zostali ojciec

i córka, odczuwająca tego dnia wielki niepokój. Bardzo chciała być w kościele, bo tego dnia kończyła się Nowenna do św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, do którego dziewczyna miała wielkie nabożeństwo.

Uzbrojony rosyjski żołnierz wtargnął do chałupy i wdał się w rozmowę z ojcem Karoliny o miejsce pobytu austriackich wojsk – to był tylko pretekst. Karolina ukrywała się za piecem, ale żołdat wywlókł ją stamtąd. Wszystko odbyło się szybko. Karolina zdążyła założyć tylko drewniaki i narzucić na ramiona kurtkę swego brata. Rosjanin pognął ich w stronę pobliskiego lasu, tu sterroryzował ojca i go odprawił – mimo rozpaczliwego błagania córki, by jej nie zostawiał.

Tragedia rozegrała się w lesie, dość blisko domu Kózków. Chłopcy ze wsi, pilnujący ukrytych przed rabunkiem koni, widzieli, jak Karolina ucieka. Mimo strachu rozumowała logicznie – próbowała uciec napast-

nikowi i ukryć się w chaszczach. Ale był listopad, trudno było się schować wśród bezlistnych drzew i krzewów, teren podmokły, bagienny, a ona w chodakach. Zgubiła kurtkę, potem chodaki, biegła boso przez chaszczce. Gdyby choć miała sznurowane buty, miałyby szansę na przeżycie...

Karolina broniła się ze wszystkich sił przed gwałtem. Napastnik zadał jej kilka ran szablą i ostatni, śmiertelny cios, którym przeciął tętnicę szyjną. Uciekł, a dziewczyna zmarła wskutek wykrwawienia. Sekcja zwłok wykazała, że do gwałtu nie doszło.

Jej zmasakrowane ciało znaleziono dopiero dwa tygodnie po tragedii, 4 grudnia. Mordercy nigdy nie ujęto. Nic o nim nie wiemy poza tym, że był rosyjskim żołnierzem.

Gdy przyniesiono do domu ciało Karoliny, jej matka upadła na kolana i powiedziała na koniec: „Bogu niech będą dzięki i Matce Najświętszej, że ją od grzechu osłonili”. Nie płakała. Była dumna, że Karolina obroniła swoją czystość.

opr.
Bartłomiej Paduch

POSŁUCHAJ PAPIEŻA FRANCISZKA

„Kościół nie jest urzędem celnym, jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego trudnym życiem”.

NOWI ŚWIĘCI KOŚCIOŁA

– POLAK I SZWEDKA

Tydzień temu papież Franciszek ogłosił świętymi: Polaka, bł. Stanisława Papczyńskiego, i Szwedkę, bł. Marię Elżbietę Hesselblad.

Maria Elżbieta Hesselblad, szwedzka brygidka z przełomu XIX i XX wieku była osobą wielkiego ducha, dbającą o chorych i najbardziej potrzebujących, a także o jedność chrześcijan, zwłaszcza katolików i ewangelików, sama bowiem pochodziła z rodziny luterńskiej, a na katolicyzm przeszła już w wieku ponad 30 lat. Pośmiertnie została odznaczona medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata” za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej. Została beatyfikowana przez św. Jana Pawła II 9 kwietnia 2000 roku.

Ojciec Papczyński urodził się w 1631 r. w Podegrodziu, niedaleko Starego Sącza. W młodości kilka razy otarł się o śmierć. Często zmieniał szkoły – najpierw z powodu trudności w nauce, a później z powodu wojen i epidemii. Gdy miał 23 lata, wstąpił do zakonu pijarów, a po święceniach kapłańskich okazał się wybitnym kaznodzieją, mistrzem życia duchowego, wykładowcą retoryki i pisarzem. Mając ponad 40 lat, założył pierwszy polski zakon męski – Zgromadzenie Księży Marianów, które dzisiaj posługuje w Polsce i na wszystkich kontynentach. Ojciec Papczyński, przeżywszy 70 lat, umarł w opinii świętości w Górze Kalwarii i tam został pochowany.

Podczas kanonizacji relikwiarz z fragmentem kości św. Stanisława Papczyńskiego wniosła kobieta, która została cudownie uzdrowiona za jego wstawiennictwem. Towarzyszyli jej mąż i dziecko.

Św. o. Papczyński miewał wizje czyścica i poległych żołnierzy, którzy prosili go o wstawiennictwo u Boga. Dlatego często nawoływał: „*Módlcie się za przebywających w czyścicu, bo nieznosnie cierpią*”. Mówił także: „*Jakie może być większe miłosierdzie niż okazane zmarłym, od których nie oczekujesz żadnej nagrody, żadnej wdzięczności i żadnej pochwały. Ci, którzy to czynią, na pewno przygotowują sobie nieśmiertelne życie*”.

O naszej Ojczyźnie św. o. Stanisław mówił: „*Prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw Boskich niż ludzkich. Narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla Ojczyzny*”.

Wyraził się także jego słowa o mężczyznach: „*Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie Ojczyźnie Polaków, nie pachotków, to jest: dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach. Tego, abyś i ty był taki, oczekuje i domaga się Ojczyzna*”.

opr.

ROZMARZYŁAM SIĘ

A marzenie mam takie

Kłęczę przed Tobą Panie

A Ty ręce kładziesz
na mojej głowie

I tak długo trwać będziemy
Pogrążeni w cichej rozmowie
Aż Słowo Twoje
we mnie pozostanie

Umocniona Duchem Świętym
Z klęczek się podniosę

Spojrzę w miłosierne oczy Twoje
A Ty raz jeszcze podpowiesz mi
Co czynić mam
Aby spełniło się marzenie moje

Powiedziałeś

Mam tylko kochać i przebaczać
[jak na dzisiejsze czasy
to trudne zadanie]

Jednak podejmuje wyzwanie
Bo jedynie Ty Panie jesteś
Drogą Prawdą i Życiem
Moim

Czy spełnią się moje marzenia

Wszystko jest możliwe
do spełnienia
Gdy tylko w Miłości trwam

Jadwiga Kulik

Sakrament chrztu świętego w maju przyjęli:

Oliwier Gryz Joanna Prokopowicz
Julian Janowski Zuzanna Iwona Zbiciak

Sakrament małżeństwa w maju przyjęli:

Ewelina Kołtun i Michał Tomasz Derleta
Paulina Dziubińska i Maciej Woźniak
Jolanta Ewa Białkowska i Dominik Piotr Prus
Agata Chojnacka i Maciej Widera

Odeszli w maju do Pana:

Rafał Artur Szałas /l. 41/	Andrzej Zieliński /l. 65/	Hieronim Strzelecki /l. 79/
Tomasz Marchewka /l. 50/	Adam Oparcik /l. 67/	Marianna Królikowska /l. 80/
Włodzimierz Teofil Adamus /l. 51/	Mieczysław Ruszkowski /l. 70/	Stanisława Józefa Cholewińska /l. 82/
Waldemar Jan Czerniak /l. 52/	Barbara Łochowska /l. 73/	Ryszard Lewtak /l. 84/
Mirosław Andrzej Nowak /l. 55/	Henryka Maria Broniewska /l. 75/	Stanisława Golus /l. 89/

KALENDARZ LITURGICZNY

12 czerwca 2016r. - NIEDZIELA
Imieniny: Jana, Janiny, Onufrego
LITURGIA SŁOWA:
2 Sm 12, 1. 7-10. 13
PSALM 32, 1-2. 5. 7 i 11
Ga 2, 16. 19-21
EWANGELIA: Łk 7, 36 – 8, 3

13 czerwca 2016r. - PONIEDZIAŁEK
Imieniny: Gracji, Lucjana, Antoniego
LITURGIA SŁOWA:
2 Krn 18, 3-8. 12-17. 22
PSALM 5, 2-3. 5-6a. 6b-7
EWANGELIA: Mt 5, 38-42

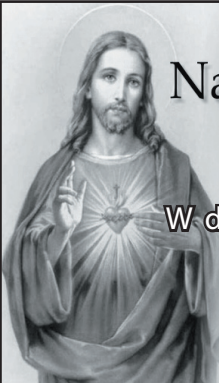
14 czerwca 2016r. – WTOREK
Imieniny: Justyny, Elizy, Bazylego
LITURGIA SŁOWA:
2 Krn 18, 25-31a. 33-34
PSALM: 51, 3-4. 5-6ab. 11 i 16
EWANGELIA: Mt 5, 43-48

15 czerwca 2016r. – ŚRODA
Imieniny: Wita, Jolanty, Wioli
LITURGIA SŁOWA:
2 Krl 2, 1. 6-14
PSALM 31, 20. 21. 24
EWANGELIA: Mt 6, 1-6. 16-18

16 czerwca 2016r. – CZWARTEK
Imieniny: Aliny, Anety, Justyny
LITURGIA SŁOWA:
Syr 48, 1-14
PSALM 97, 1-2. 3-4. 5-6
EWANGELIA: Mt 6, 7-15

17 czerwca 2016r. – PIĄTEK
Imieniny: Laury, Adolfa, Alberta
LITURGIA SŁOWA:
2 Krl 11, 1-4. 9-18. 20
PSALM 132, 11. 12. 13-14. 17-18
EWANGELIA: Mt 6, 19-23

18 czerwca 2016r. – SOBOTA
Imieniny: Feliksa, Barnaba, Benedykt
LITURGIA SŁOWA:
Dz 11, 21b-26; 13, 1-3
PSALM 98, 1. 2-3ab. 3c-4. 5-6
EWANGELIA: Mt 10, 7-13



**Nabożeństwa
czerwcowe**
W dni powszednie:
godz. 17³⁰,
w niedziele:
godz. 17²⁰.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj o godz. 10³⁰ Msza święta w intencji ks. Antoniego Czulaka SAC z okazji jego imienin.
2. Nabożeństwa czerwcowe w każdą niedzielę o godz. 17²⁰; w dni powszednie o godz. 17³⁰ (w najbliższy piątek – po Mszy św. wieczornej).
3. Jutro, 13 czerwca, Nabożeństwo fatimskie dla osób starszych, chorych i samotnych. O godz. 8³⁰ różaniec i okazja do spowiedzi. O godz. 9⁰⁰ Msza święta i Adoracja Najświętszego Sakramentu.
4. Rodziców, którzy posyłają swoje dzieci na wakacyjne rekolekcje oazowe, zapraszamy na spotkanie organizacyjne w środę, 15 czerwca, po wieczornej Mszy świętej – ok. godz. 18⁴⁰.
5. Rozpoczęcie pielgrzymki do Kodnia – w piątek, 17 czerwca, o godz. 8³⁰ w kaplicy Świętej Rodziny.
6. W piątek, 17 czerwca, Nabożeństwo fatimskie dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Odczytanie intencji i modlitwa różańcowa o godz. 17³⁰. O godz. 18⁰⁰ Msza święta i Procesja fatimska. Prosimy, aby na Procesję przynieść świece. Ma to być procesja światła na wzór procesji w Fatimie.
7. W sobotę, 18 czerwca, o godz. 15⁰⁰ w kaplicy Świętej Rodziny Msza święta na zakończenie roku pracy Ruchu Światło-Życie (oazy). Po Mszy świętej wspólna agapa.
8. W przyszłą niedzielę, 19 czerwca, o godz. 11⁴⁵ Msza święta w intencji ks. Pawła Ślizewskiego SAC z okazji jego imienin.

BIJĄCE ŹRÓDŁO MIŁOŚCI

Jak potężne serce musisz mieć Panie
Że lud swój w nim pomieścić możesz
Jak potężne musi być serce
Które kocha każdego

Z nadmiaru Miłości nikt nie umiera
Jedynie Ty Panie umarłeś

Serce moje głodne Miłości
Każdego dnia napominam
Że zbyt mało Ciebie kocha

Chcę nieustannie czerpać
Ze źródła czystej Miłości
Jednak wciąż za mało
Uczucie Twoje odwzajemniam

Naucz mnie Panie takiego kochania
Abym szła w ogień za Tobą
Naucz mnie Panie takiego kochania
Abym wierną Tobie pozostała
Albowiem

Chcę nieustannie czerpać
Ze źródła czystej Miłości

Jadwiga Kulik